

250 tys. kolejarzy podjęło zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

20 wagonów ponad plan wyprodukował »Pafawag«

Nowe metody współzawodnictwa pracy

Fala zobowiązań, którymi cały kraj czci zbliżającą się 60 rocznicę urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, wyzwoliła nowe potężne źródło inicjatywy robotniczej. Inicjatywa ta przejawia się nie tylko w postanowieniach przekraczania norm i wykonania ponadplanowej produkcji, lecz również we wprowadzeniu nowych metod pracy podnoszących jej jakość, wydajność i poziom organizacyjny.

Dążąc do przyspieszenia obrotu wagonów i podwyższenia jakości pracy, kolejarze - pracownicy stacji Tarnów

skie Góry postanowili wprowadzić nową formę współzawodnictwa, polegającą na wyprawianiu i prowadzeniu pociągów za listem gwarancyjnym. Po cięciu tak, zgodnie z gwarancją zawartą w wystawianym dla każdego z nich liście gwarancyjnym będą przechodziły od stacji Tarnowskie Góry do stacji Karsznice bez wyłączenia wagonu lub tzw. »przerabiania« pociągu na pośrednich stacjach technicznych z powodu złego sformowania, usterek handlowych lub technicznych.

Tę nową, wyższą formę socjalistycznego współzawodnictwa, opartego na doświadczeniach radzieckich kolejarzy stacji Briańsk pracownicy stacji Tarnowskie Góry wprowadzili 1 bm. dla 10 proc. ogólnej liczby pociągów, kierowanych na magistralę węglową. Wezwali oni do współzawodnictwa na tym polu pracowników wszystkich stacji PKP, a w szczególności pra-

cowników stacji Bydgoszcz, Gdańsk i Gdynia.

W ciągu pierwszego tygodnia od chwili podjęcia zobowiązania kolejarzy z Tarnowskich Gór wyprawili kilkadziesiąt pociągów z listem gwarancyjnym. Wszystkie te pociągi wyprawione zostały zgodnie z rozkładem jazdy. Nadchodzą także pierwsze meldunki o podjęciu apelu Tarnowskich Gór przez kolejarzy z innych stacji. Do współzawodnictwa polegającego na prowadzeniu pociągów z listem gwarancyjnym przystąpiły już stacje w Gdyni, Bydgoszczy, stacja Warszawa Praga, Warszawa Główna i in.

6 bm. załoga Wydziału Budowy Wagonów Towarowych W-7 pierwsza w PAFAWAG-u wypełniła w całości swe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. Zobowiązanie zrealizowano na 24 dni przed terminem.

„Wyprodukowaliśmy 20 wagonów towarowych ponad plan — zameldowała załoga wydziału W-7 — zobowiązujemy się dodatkowo wyprodukować do 1 maja jeszcze 10 wagonów ponad plan”.

Osiągnięcia swe załoga zawdzięcza m. inn. wprowadzeniu metody Zanda rowej i Agafonowej, co przyczyniło się wydawnie do zwiększenia średniej wydajności pracy.

Do Zarz. Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy napływają meldunki z całego kraju o zobowiązaniach podjętych przez pracowników kolejnictwa dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Według niepełnych jeszcze danych do 1 bm. zobowiązania podjęło łącznie ok. 250 tys. kolejarzy. Wartość podjętych zobowiązań przekracza sumę 40 milionów zł. Do

czynu włączyły się wszystkie służby kolejowe.

Kilka dni po wykonaniu zadań przy padających według obowiązujących norm na okres 6 lat przez rebcza chodnikowego W. Bożka, o przedterminowej realizacji zadań przypadających według obowiązujących norm na okres 5 lat donosił górnik kopalni „Sośnica” — rebcarz chodnikowy A. Ciuk. W realizacji swego zobowiązania Ciuk osiąga średnio 261 proc. normy.

1.000 gromad woj. Zielona Góra podjęło apel Chraplewa

1000 gromad woj. zielonogórskiego realizuje zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Święta 1 Maja. Wartość zespolowych i indywidualnych zobowiązań chłopów tego województwa przekroczyła sumę 3 milionów zł. Chłopi zobowiązali się m. inn. zagospodarować istniejące jeszcze odłogi, podnieść wydajność produkcji zwierzęcą, znacznie zwiększyć dostawy mleka, jaj, drobiu itp.

Zniesienie dyskryminacji w handlu międzynarodowym umożliwi rozwiązanie wielu problemów gospodarczych

Wypowiedzi przedstawicieli krajów zachodnich na Konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). — 7 bm. obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej toczyły się w trzech sekcjach.

Na posiedzeniu sekcji dla spraw handlu międzynarodowego, której przewodniczył delegat polski prof. Os kar Lange, przemawiał delegat rumuński, G. Sawin.

Przybyłszy na Konferencję — powiedział Sawin — aby dowiedzieć konkretnymi propozycjami, że zależy nam na utrzymaniu i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Jesteśmy gotowi zakupić w krajach zachodnich w latach 1953 — 1955 różne towary wartości 1400 do 1800 milionów franków szwajcarskich. W zamian za to Rumunia może dostarczyć ropy naftowej za 300 do 500 milionów fr. szw. a ponadto zboże, kukurydzę, drzewo i inne artykuły. Warunkiem normalnego rozwoju handlu zagranicznego jest przestrzeganie zasady równości i wzajemnych interesów.

Delegat włoski A. Viberti oświadczył: Jestem przemysłowcem i pragnę eksportować swe towary do Ameryki południowej lub do Europy wschodniej.

Jestem przekonany, że kół gospodarcze we Włoszech i w krajach Europy zach. z wielkim zainteresowaniem zapoznają się z przemówieniem szefa delegacji radzieckiej, Nestierowa. Pragniemy, by nasz eksport do krajów Europy wschodniej był wolny od wszelkiej dyskryminacji. Zniesienie dyskryminacji w handlu międzynarodowym umożliwiłoby rozwiązanie wielu problemów gospodarczych na świecie.

Następnie przemawiał delegat Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Sandmann oraz delegat brytyjski Per ry, który przedstawił szereg propozycji mających na celu ujęcie wyników dyskusji w konkretne wnioski. W szczególności mówca zaproponował, by każda delegacja dążyła do rozszerzenia wyników Konferencji w kołach gospodarczych swego kraju.

Nadto należy przeprowadzić konferencję w całym kraju, na których rozpatrywano by wyniki narad, odbytych w Moskwie. Dalej delegat brytyjski wystąpił z wnioskiem o organizowanie targów międzynarodowych w poszczególnych częściach świata.

Mówca stwierdził, że Konferencja powinna zwrócić się do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, by zorganizowała jesienią br. konferencję w sprawie rozszerzenia wymiany handlowej między Zachodem i Wschodem.

Następnie zabrał głos delegat Polski — A. Wołyński, który przedstawił możliwości i perspektywy rozwoju stosunków handlowych Polski z poszczególnymi krajami.

Na posiedzeniu sekcji międzynarodowej współpracy gospodarczej dla rozwiązania problemów społecznych przemawiał przedstawiciel Francji, Włoch, Finlandii i Meksyku. Mówcy stwierdzili, że dyskryminacja w stosunkach handlowych między Zachodem a Wschodem odbija się przede wszystkim na sytuacji materialnej ludności, której stopa życiowa jeszcze bardziej się obniża, osiągając katastrofalny poziom.

W sprawie tej przemawiali również delegaci Valouch (Czechosłowacja), Lu Tsi-su (Chiny) oraz W. Kłosiewicz (Polska).

Przemówienie przedstawicieli Polski

Na posiedzeniu sekcji dla spraw krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym wygłosił przemówienie delegat polski Stefan Ignar.

Zagadnienie krajów gospodarczo za- cofanych — oświadczył S. Ignar — jest problemem, dotyczącym olbrzymiej części kuli ziemskiej i ponad połowy jej ludności. Kraje te pomimo swych bogactw są ubogie, a ludność ich żyje w skrajnej nędzy, z biegiem lat bowiem zostają one całkowicie uzależnione od krajów wysoko uprzemysłowionych, dla których stały się jedynie źródłem surowców.

Konferencja gospodarcza, rozważając przede wszystkim zagadnienia handlu może się zająć problemem pomocy dla tych krajów.

Delegacja polska podkreśliła gotowość Polski do rozszerzenia stosunków handlowych z tymi krajami przy pełnym poszanowaniu ich potrzeb i interesów narodowych, otwierając dla nich zarazem możliwość dostawy towarów, produk- (Dokończenie na str. 2)

Marszałek Rokossowski na otwarciu Spartakiady W. P.

8 bm. odbyło się w Toruniu oficjalne otwarcie Wiosennej Spartakiady Wojska Polskiego, będącej drugą częścią Spartakiady Wojska Polskiego na r. 1952.

Na otwarcie przybył gorąco witany przez żołnierzy - sportowców Min. Obrony Narodowej, Marszałek Polski K. Rokossowski w towarzystwie Wice min. Obrony Narodowej, gen. broni St. Popławskiego i generalicji. (Szczegóły patrz str. 3).

Nowoczesna rurownia w hucie »Częstochowa« rozpocznie pracę w najbliższym czasie

W najbliższym czasie rozpocznie pracę nowy obiekt wielkiej budowy socjalizmu huty »Częstochowa«. Będzie to nowoczesna, zmechanizowana rurownia, w której prowadzone są już próby techniczne oraz ostateczne roboty wykonawcze na niektórych agregatach. Potężne czadnice

rozpoczęły już pracę produkując gaz, celem przeprowadzenia ostatecznych prób szczelności przewodów. Próby te wypadły pomyślnie.

Czynna jest już również tokarka do szlifowania walców. Na pierwsze próby czekają walcarki i urządzenia sterownicze. Gotowa do przyjęcia pierwszych produktów jest specjalna waga, która nie tylko będzie automatycznie przeliczać wagę produktów na metr długości wyrobów, ale zarazem sygnalizować świetlnie czy produkt jest właściwej jakości, co odgrywa bardzo ważną rolę w produkcji rurowni.

Wielki obrotowy piec do grzania wlewków suszy się od szeregu dni. Na ukończeniu jest również suszarnia pieca kalibrownicza. Wysoki stopień mechanizacji rurowni sprawia, że robotnicy będą tylko kierować pracami swych agregatów.

Zakończenie kursu dla przewodniczących PRN

8 bm. zakończył się w ośrodku szkoleniowym Prezydium Rady Ministrów w Józefowie k. Warszawy 3-miesięczny kurs dla przewodniczących powiatowych rad narodowych.

Na uroczystości zakończenia kursu przybyli: wicepremier A. Zawadzki, szef Kancelarii Rady Państwa min. M. Rybicki, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — K. Legomski.

Kurs, w którym uczestniczyło 47 osób, jest dalszym etapem systematycznego doszkalania członków prezydów terenowych rad narodowych. Wszyscy słuchacze kursu przeszkoleni byli uprzednio na kursach stopnia niższego.

Rozpoczęcie prac polowych w województwach zachodnich

Do pierwszych prac polowych przystąpili rolnicy w niektórych miejscowościach województw zachodnich.

W woj. poznańskim chłopci, którzy posiadają gospodarstwa na glebach szybkożyjących, przeprowadzają wiewiórkowanie. O rozpoczęciu prac polowych donoszą również z niektórych miejscowości woj. szczecińskiego oraz z pow. miechowskiego w woj. krakowskim.

Wielokrotnie przeprowadza również wiele PGR-ów w okręgu gorzowskim, wrocławskim, poznańskim, łódzkim i olsztyńskim. W PGR-ach okręgu gorzowskiego, wrocławskiego i opolskiego — przeprowadzane są już pierwsze zasiewy grochu i pszenicy jarej.

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w NRD manifestacją jedności obu narodów w walce o pokój

BERLIN (PAP). — Wiece i imprezy artystyczne w Miesiącu Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w NRD przekształcają się w manifestację przyjaźni i jedności obu narodów w walce o zachowanie pokoju.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w prowincji Sachsen-Anhalt był wiec mieszkańców Meissen, w którym wzięła udział delegacja polska. Min. spraw, zagr. G. Dertinger stwierdził, że społeczeństwo NRD stoi nie wzruszenie po stronie postępujących krajów Europy Wschodniej, ponieważ milują one szczerze pokój.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Plauen, postanowiono wysłać list do MRN w Łodzi z propozycją systematycznej wymiany doświadczeń.

W jednym z największych kinoteatrów demokratycznej Berlina odbył się poranek artystyczny, podczas którego wyświetlony został film „Mio-

dość Chopina”. Na przedstawieniu obecni byli członkowie rządu NRD i polskiej misji dyplomatycznej. „Przyjaźń z Polską stanowi konieczność życiową dla Niemiec” — oświadczył burmistrz demokratycznego Berlina, A. Gohr.

Granica na Odrze i Nysie — oświadczył burmistrz Gohr — jest problemem przyjaźni niemiecko-polskiej, jest pomostem do przyjaźni nie tylko pomiędzy obu narodami, lecz pomiędzy wszystkimi pokój milującymi narodami świata.

Przewodniczący zachodnio-niemieckiego „Tow. popierania kulturalnej i gospodarczej współpracy z Polską im. Helmuta von Gerlach”, Hans von Rohr stwierdził, iż wynik walki narodu niemieckiego o zjednoczenie i traktat pokojowy w poważnym stopniu zależy jest od przyjaźni i ukształtowania się stosunków pomiędzy narodami niemieckim a polskim.

Uwaga!

uczestnicy konkursu
„Narodowe tradycje projektu Konstytucji”
Nazwiska nagrodzonych
zamieścimy w najbliższych dniach

Rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy Pałacu Nauki i Kultury

Nowoczesne osiedle robotnicze powstaje w Jelonkach

Rozpoczęły się na wielką skalę prace przygotowawcze do budowy monumentalnego Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie — wspólnego daru Zw. Radzieckiego dla Polski Ludowej — symbolu braterskiej pomocy radzieckiej dla naszego narodu.

Jednym z punktów, gdzie trwają obecnie prace przygotowawcze, jest przedmieście Warszawy — Jelonki. Na kilkudziesięcihektarowym obszarze powstaje duże osiedle mieszkaniowe.

Całe osiedle, wszystkie elementy, z których składają się powstające domy, materiały budowlane, sprzęt — wszystko to dostarcza Zw. Radziecki, który pokrywa koszt budowy osiedla.

Przez okres budowy Pałacu osiedle w Jelonkach zamieszkać będą radzieccy budowniczowie, pracujący przy jego wznoszeniu. Za trzy lata —

po zakończeniu budowy — osiedle oddane będzie budowniczym Warszawy. W jego nowoczesnych mieszkaniach znajdą pomieszczenie kilka tysięcy robotników. Stanowić ono będzie tylko drobną część wspólnego daru polskiego Kraju Rad dla narodu polskiego.

Na pustych jeszcze do niedawna polach Jelonek wyrastają już pierwsze, montowane z prefabrykowanych elementów domy. Powstają zatrzys przyszyły ulic i dróg. Specjalna, nowoczesna radziecka maszyna przygotowuje wykopy pod przewody kanalizacyjne. Po placu budowy uwiązają się dziesiątki samochodów ciężarowych, rozwożących materiały budowlane.

Niemal codziennie nadchodzą z ZSRR wagony z coraz to nowymi dostawami.

Są już pierwsi przodownicy nowej budowy. Szczególnie ofiarną pracą wyróżnia się brygada młodzieżowa cięśli — monterzy pod kierownictwem Rogowca, osiągająca przeciętnie 200 proc. normy. Przewodzący murarze — A. Kurowski i A. Choma wykonują ponad 200 proc. normy.

Budowa osiedla zakończona zostanie w ciągu kilku miesięcy. Będzie się ono składać z około 200 domów jedno i wielorodzinnych. Słoneczne mieszkania zostaną wyposażone we wszelkie potrzebne instalacje — w wodę bieżącą, kanalizację, światło elektryczne i centralne ogrzewanie. Świetlice, kluby, kino zapewnią jego mieszkańcom kulturalną rozrywkę po pracy.

Na innym terenie prowadzone są równocześnie roboty przy budowie

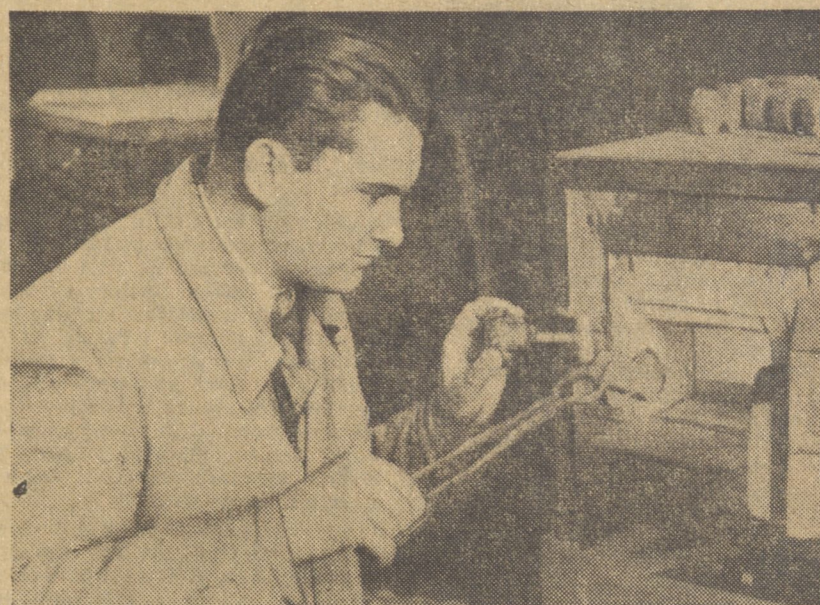
Akt agresji i zbrodni wobec Chin Ludowych

FEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje tekst sprawozdania Komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów o wynikach dochodzeń w sprawie prowadzenia przez agresorów amerykańskich wojny bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich.

Wypadki rozciągania bakterii, o których dowiedzieli się władze chińskie, były tak liczne, że Komisja nie mogła zbadać ich wszystkich. Musiała ona ograniczyć się do zbadania dziesięciu wypadków w różnych okolicach południowej części Chin północno-wschodnich.

Uważamy — stwierdza komisja — że przedstawione wyżej fakty stanowią akt agresji dokonany przez Stany Zjednoczone, akt ludobójstwa i potworną zbrodnię przeciwko ludzkości. Jest to poważna groźba dla całego świata.

Masowe i twórcze



Polska inteligencja pracująca — inżynierowie, lekarze, artyści, naukowcy, nauczyciele, naukowcy itd. — twórczymi zobowiązaniami manifestacyjnie odpowiedziała na apel Pafawagu, wzywający do uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta.

Na zdjęciu: inż. Władysław Bieda z Zarowskich Zakładów Wyrobów Ogniotrwałych rozwiązał ostatnio problem produkcji wysokogatunkowych wyrobów ogniotrwałych ze szkła piannej, która uważana była za surowiec całkowicie bezwartościowy. Ponadto zastąpił sprowadzany dotychczas grafit z Ceylonu i Madagaskaru krajowym węglem i uzyskał wyroby ogniotrwałe lepsze od grafitowych. CAF fot. Kupermann.

Samoloty USA ostrzelały delegację koreańską w rejonie Panmundżon

PEKIN (PAP). 7 bm. oficer łącznikowy delegacji koreańsko-chińskiej plk. Czan Czun-san złożył delegacji amerykańskiej stanowczy protest przeciwko zaatakowaniu przez samoloty amerykańskie samochodów, wiozących do Panmundżonu członków delegacji koreańsko-chińskiej. Samochody posiadały wyraźne znaki rozpoznawcze. Wskutek ataku jeden z samochodów został zniszczony a 9 członków personelu technicznego delegacji odniosło rany.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że szpiedrzy amerykańscy, schwytani w Korei Północnej, potwierdzili w swych zeznaniach fakty okrutnego prześladowania przez amerykańskich agresorów chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Według ich zeznań Amerykanie często mordowali jeńców w obozach, zanim zwiali dowiedzieli się o dwóch masowych mordach dokonanych w dniach 18 lutego i 13 marca.

Agent Li Sin-szun oświadczył, że w obozie Nr 86 10 października 1951 roku zamordowano i raniło przeszło 80 jeńców chińskich. Inny schwytany szpieg amerykański oświadczył, że w obozie Nr 72 zabito lub raniło przeszło 20 chińskich jeńców wojennych za to tylko, że skazyli się na złe odżywianie. W zachodniej części wyspy Kożedo zamordowano ponad 400 chińskich jeńców wojennych.

Milion ton torfu wydobydziemy w r. b.

W r. b. planuje się wydobyć milion ton torfu, tj. o ok. 70 proc. więcej niż w r. ub. Osiągnięcie to m. in. przez większe niż dotychczas zmechanizowanie wydobycia i przerobu torfu. Pracę wielu ludzi zastąpią specjalne maszyny torfarskie, jak: miśszarki, bagno-agregaty, frazyery, brykielarki i inne.

Symbol nowej, socjalistycznej Warszawy Społeczeństwo stolicy dziękuje Zw. Radzieckiemu za wspaniały dar — Pałac Nauki i Kultury

8 bm. ludność Warszawy na licznych masówkach wyrażała gorącą wdzięczność dla bratnich narodów ZSRR i Generalissimusa Stalina za wspaniały dar — Pałac Nauki i Kultury.

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury uchwalił rezolucję, w której w imieniu 35-tysięcznej rzeszy pracowników teatru, filmu, radia i muzyki Polski Ludowej wyraża wdzięczność narodowi, Rządowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi. Rezolucja stwierdza, że szlachetny dar ZSRR stanowi jeszcze jeden niezbity i niekny dowód nowego typu stosunków wzajemnych, jakie mogą panować jedynie pomiędzy narodami socjalistycznymi i zmierzającymi do socjalizmu.

Serdecznie zmanifestowali uczucie wdzięczności dla rządu radzieckiego pracownicy Tow. Wiedzy Powszechnej, które znajduje swą siedzibę we wspaniałym gmachu.

Zagajając zebranie — prezes Zarz. Gł. TWP — Młynarski powiedział: m. in.: „Symbolem nowej, socjalistycznej Warszawy będzie wspaniały Pałac

Nauki i Kultury — dar prawdziwych i wielkodusznych przyjaciół — ludzi radzieckich — dar, który witamy z serdeczną wdzięcznością.

Pracownicy TWP uchwalił list do Józefa Stalina, w którym czytamy m. in.:

„Siemy Wam z głębi serca płynące wyrazy wdzięczności i miłości za wspaniały dar dla naszego narodu w postaci Pałacu Kultury i Nauki. W pałacu tym znajdzie siedzibę tak że nasza instytucja. Pałac, który wzniesiony zostanie w sercu naszej, zniszczonej przez barbarzyńców fascystowskich stolicy będzie po wiec nie czasomnikiem nowej epoki — epoki Lenina i Stalina. Będzie to symbol wiecznej przyjaźni między naszymi narodami”.

Gorącą wdzięczność dla Zw. Radzieckiego i Wielkiego Stalina wyraził pracownicy Min. Kultury i Sztuki.

„Podczas gdy Kanada zatrzymuje bezprawnie bezcenne skarby naszej kultury — powiedział m. in. ob. Piotrowski — Zw. Radziecki obdarowuje nas wspaniałym Pałacem Kultury i Nauki, będącym jeszcze jednym z niezliczonych dowodów przyjaźni, przepiękowanej krwią wspólnie przeżywaną pałach bitew od Lenina aż po Berlin”.

W depeszy do Józefa Stalina zebrani piszą m. in.:

„Zapewniamy Cię, Drogą Towarzysza Stalinie, że wspaniały dar Zw. Radzieckiego będzie dla nas trwałym bodźcem do wielokrotnie większych wysiłków w walce o zwycięstwo idei socjalizmu, braterstwa i pokoju”.

Operatorzy, reżyserzy i technicy Wytwórni Filmów Dokumentalnych uchwalił wysłanie listu do Chorażego Pokoju — Generalissimusa Stalina. W liście dziękują serdecznie za wspaniały dar dla Stolicy Polski Ludowej. Równocześnie pracownicy Wytwórni

postanowili stworzyć film obrazujący wznoszenie tego wielkiego symbolu przyjaźni między narodami Zw. Radzieckiego i narodem polskim.

Pracownicy Instytutu Urbanistyki i Architektury, którego działalność jest ściśle związana z powstaniem nowej, socjalistycznej Warszawy w liście do Józefa Stalina piszą m. in.:

„Wyrażamy głęboką wdzięczność za dar, jakim będzie Pałac Kultury i Nauki — zbudowany myślą, rękami i kosztem ludzi radzieckich. Jednocześnie, jako architektki i urbanistki, chcemy Ci wyrazić nadzieję, że będziemy mogli z przykładu tej wspaniałej budowli czerpać doświadczenia dla siebie, w pracy nad tworzeniem socjalistycznego humanizmu w architekturze i urbanistyce”.

Robotnicy MDM uchwili wysłanie listu do Generalissimusa Stalina, w którym piszą m. in.:

„Wspaniały i szlachetny dar świadczy nie tylko o przyjaźni, jaką łączy braterski naród polski z narodem Zw. Radzieckiego. Wspaniały ten dar

to symbol pokojowej polityki Zw. Radzieckiego, to symbol troski o rozwój kultury i nauki w naszym kraju. Wzrucając się na doświadczeniach budowniczych Zw. Radzieckiego będziemy wznosić nasz wysiłek dla zbudowania pięknej socjalistycznej Warszawy.

Wspaniały dar Zw. Radzieckiego będzie dla naszej załogi budowniczych MDM — robotników, inżynierów i techników bodźcem do walki o przyspieszenie wykonania naszych planów i przedterminowego wykonania naszych zobowiązań”.

Gorąco wyrazili również wdzięczność i przywiązanie do Kraju Rad robotnicy i pracownicy FSO na Żeraniu, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Ośrodka Badań Pedagogicznych, NOT, Zakładów Sprzętu Transportowego Budownictwa, Warszawskich Zakładów Mechanicznych Nr 21, Zjednoczenia Instalacji Elektrycznych Budownictwa Miast i Osiedli jak również robotnicy i pracownicy innych zakładów pracy, którzy w liście do Generalissimusa Stalina dziękowali Mu za szlachetną, bezinteresowną pomoc okazaną naszemu krajowi.

Polska deklaruje gotowość rozszerzenia handlu z krajami gospodarczo zacofanymi Dalsze obrady Konferencji w Moskwie

(Początek na str. 1)

wanych przez Polskę, m. in. maszyn i urządzeń przemysłowych, jak również korzystny rynek zbytu w Polsce dla ich towarów.

Tego rodzaju wymiana między krajami gospodarczo zacofanymi a Polską jest wymianą szczególnie korzystną dla partnerów. Na podstawie jej kraje gospodarczo zacofane otrzymują niezbędne towary przemysłowe zarówno inwestycyjne, jak i dla zaspokojenia codziennych potrzeb. Znajdą one równocześnie rynek dla towarów, które normalnie eksportują. Wymiana może się odbywać na warunkach clearingowych, co ułatwi tym krajom rozwiązanie ich zagadnień płatniczych i walutowych. Zawierając tego rodzaju umowy z krajami produkującymi towary inwestycyjne, kraje gospodarczo zacofane stworzą sobie podstawy do zaopatrzenia w sprzęt niezbędny dla realizacji ich planów rozwoju. Zabezpie-

czy to je przed wyższymi gospodarczym i pozwoli im na przekształcenie się w samodzielny czynnik gospodarki światowej.

Delegat Czechosłowacji Kadlec oświadczył, że Czechosłowacja pragnie rozszerzyć swe stosunki handlowe z wszystkimi krajami, a zwłaszcza z krajami Azji południowej i południowo-wschodniej, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Możliwość eksportowe Czechosłowacji do tych krajów są bardzo wielkie.

Mówca zaznaczył, że pomoc w uprzemysławianiu krajów słabo rozwiniętych nie powinna być związana z żadnymi warunkami politycznymi. Czechosłowacja odnosi się z uczuciem głębokiej sympatii do narodów Azji i uznaje za słuszne ich dążenia do stworzenia własnego przemysłu.

Na posiedzeniu przemawiali również delegaci Chile, Chin, Pakistanu, Meksyku, Indii, Rumunii, oraz dele-

gaci brytyjscy Osborne i Harold Davies, którzy podkreślili, że oświadczenie delegata radzieckiego Nestierowa ma duże znaczenie dla programu rozszerzenia wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem.

Delegat Pakistanu Altaf Hussain, naczelny redaktor wielkiego dziennika „Deen”, zapropomował, by konferencja zwróciła się do 4 mocarstw z apelem o realizowanie polityki pokoju i pomocy dla krajów zacofanych. Pomoc ta nie może być związana z żadnymi warunkami politycznymi i powinna się opierać na dwustronnych lub wielostronnych układach.

W W. Brytanii odbyły się ostatnio wybory samorządowe. Zarówno w Londynie jak i na prowincji konserwatyści ponieśli poważne straty. Partia Pracy wyszła z tych wyborów zwycięsko. Oznacza to, że w ciągu kilku miesięcy, które upłynęły od zwycięstwa konserwatystów w wyborach parlamentarnych, znaczna część ich wyborców zdążyła się do nich rozczarować. Londyński „Times” przyznaje też ostatecznie:

„Wzrost kosztów utrzymania, obcięcie subsydjów żywnościowych, oskarżenia o szlamienie przyczyn przedwyborczych — wszystko to działało na niekorzyść konserwatywnych kandydatów”.

Konserwatyści podczas wyborów do parlamentu zdobyli sobie znaczną ilość głosów obietnicami zrealizowania lepszej polityki gospodarczej od tej, którą prowadził rząd laburzystowski. Wykorzystali umiejętnie niezadowolenie z ciągłego spadku poziomu życiowego pod rządami Attlee.

Obecnie wyborcy przekonaali się, że polityka konserwatystów przyczynia się do jeszcze dalszego zubożenia kraju i wciąga kraj coraz bardziej w wir agresywnej polityki W. Brytanii. Toteż w W. Brytanii wzmagają się nastroje wrogości konserwatystom. Równocześnie wzrosła ich działalność opozycyjna w łonie Partii Pracy, która krytykuje nie tylko politykę gospodarczą rządu, ale również jego politykę zagraniczną — politykę szaleńczego wysiłku zbrojeń i coraz większego uzależnienia się od USA.

Masy ludowe Anglii, które wyczuwają, że droga do dobrobytu narodu węg prowadzi przez obalenie konserwatystów i utworzenie rządu, który by zerwał z polityką przygotowań

wojennych, głoszą w wyborach samorządowych za laburzystami. Lud brytyjski oczekujący przez przywódco laburzystowskich nie zdaje sobie jeszcze całkowicie sprawy z potwornej obłudy ich wszystkich deklaracji antykonserwatywnych. Zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że należy zmusić konserwatystów do ustąpienia.

Kierownictwo laburzystowskie, wyrażając oficjalne zadowolenie z wyników wyborów, z trudem tylko ukrywa swoje zakłopotanie. Jasne bowiem jest, że głosy oddane na kandydatów laburzystowskich, to głosy domagające się całkowitej zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej i wewnętrznej Wielkiej Brytanii.

Przywódcy laburzystowscy rozumieją doskonale, że masy pracujące Anglii żądają zerwania z tzw. dwupartyjną polityką zagraniczną, którą prowadził swego czasu były premier Attlee, a którą kontynuuje Churchill. „Daily Worker” w artykule wstępnym stwierdza, że przywódco Labour Party nie chcą bynajmniej objąć steru rządu. Wiedzą bowiem, że ludność, która głosuje przeciw konserwatystom, domaga się całkowitego nowego programu partyjnego, zmierzającego do zapewnienia niezależności narodowej, redukcji programu zbrojeń, rokowań pokojowych wielkich mocarstw, przywrócenia świadczeń społecznych i walki z wielkim kapitałem.

Masy ludowe Anglii wzmagać coraz bardziej walkę przeciw polityce wojny i nędzy, prowadzonej przez sferę rządzącą W. Brytanii. Tego właśnie wyrazem są wyniki ostatnich wyborów samorządowych.

FAKTY DNIA

Prawdziwa opinia oszukiwanego ludu

W W. Brytanii odbyły się ostatnio wybory samorządowe. Zarówno w Londynie jak i na prowincji konserwatyści ponieśli poważne straty. Partia Pracy wyszła z tych wyborów zwycięsko. Oznacza to, że w ciągu kilku miesięcy, które upłynęły od zwycięstwa konserwatystów w wyborach parlamentarnych, znaczna część ich wyborców zdążyła się do nich rozczarować. Londyński „Times” przyznaje też ostatecznie:

„Wzrost kosztów utrzymania, obcięcie subsydjów żywnościowych, oskarżenia o szlamienie przyczyn przedwyborczych — wszystko to działało na niekorzyść konserwatywnych kandydatów”.

Konserwatyści podczas wyborów do parlamentu zdobyli sobie znaczną ilość głosów obietnicami zrealizowania lepszej polityki gospodarczej od tej, którą prowadził rząd laburzystowski. Wykorzystali umiejętnie niezadowolenie z ciągłego spadku poziomu życiowego pod rządami Attlee.

Obecnie wyborcy przekonaali się, że polityka konserwatystów przyczynia się do jeszcze dalszego zubożenia kraju i wciąga kraj coraz bardziej w wir agresywnej polityki W. Brytanii. Toteż w W. Brytanii wzmagają się nastroje wrogości konserwatystom. Równocześnie wzrosła ich działalność opozycyjna w łonie Partii Pracy, która krytykuje nie tylko politykę gospodarczą rządu, ale również jego politykę zagraniczną — politykę szaleńczego wysiłku zbrojeń i coraz większego uzależnienia się od USA.

Masy ludowe Anglii, które wyczuwają, że droga do dobrobytu narodu węg prowadzi przez obalenie konserwatystów i utworzenie rządu, który by zerwał z polityką przygotowań

wojennych, głoszą w wyborach samorządowych za laburzystami. Lud brytyjski oczekujący przez przywódców laburzystowskich nie zdaje sobie jeszcze całkowicie sprawy z potwornej obłudy ich wszystkich deklaracji antykonserwatywnych. Zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że należy zmusić konserwatystów do ustąpienia.

Kierownictwo laburzystowskie, wyrażając oficjalne zadowolenie z wyników wyborów, z trudem tylko ukrywa swoje zakłopotanie. Jasne bowiem jest, że głosy oddane na kandydatów laburzystowskich, to głosy domagające się całkowitej zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej i wewnętrznej Wielkiej Brytanii.

Przywódcy laburzystowscy rozumieją doskonale, że masy pracujące Anglii żądają zerwania z tzw. dwupartyjną polityką zagraniczną, którą prowadził swego czasu były premier Attlee, a którą kontynuuje Churchill. „Daily Worker” w artykule wstępnym stwierdza, że przywódco Labour Party nie chcą bynajmniej objąć steru rządu. Wiedzą bowiem, że ludność, która głosuje przeciw konserwatystom, domaga się całkowitego nowego programu partyjnego, zmierzającego do zapewnienia niezależności narodowej, redukcji programu zbrojeń, rokowań pokojowych wielkich mocarstw, przywrócenia świadczeń społecznych i walki z wielkim kapitałem.

Masy ludowe Anglii wzmagać coraz bardziej walkę przeciw polityce wojny i nędzy, prowadzonej przez sferę rządzącą W. Brytanii. Tego właśnie wyrazem są wyniki ostatnich wyborów samorządowych.

(Z. K.)

Dlaczego nie chcą zjednoczenia Niemiec?

Zanim odpowiemy na powyższe pytanie, które można inaczej sformułować w słowach: dlaczego o Waszyngton-Bonn boi się zlikwidowania rozbicia Niemiec — niezbędne jest najpierw wskazać ogólnie znane fakty. Oto ani Waszyngton ani Bonn — ściślej, ani sfery rządzące w Waszyngtonie, ani też w Bonn — nie przyznają, że przeciwne są zjednoczeniu narodu niemieckiego w ramach jednego państwa, państwa demokratycznego i pokojowego. Propaganda amerykańska usiłuje za wszelką cenę wykazać, że Departament Stanu o niczym innym nie marzy, tylko o zlikwidowaniu rozbicia Niemiec, a jeszcze większą gorliwość wykazuje pod tym względem propaganda bolska.

Nie trudno zrozumieć, dlaczego się tak dzieje. Gdyby politycy waszyngtońscy przyznali bez ogródek, że nie chcą dopuścić do odbudowy zjednoczonego państwa niemieckiego, postawiliby swoich sojuszników w Europie, Adenauera i jego kolegów, w godnej pozostawienia sytuacji wobec ich własnych zwolenników, zwolenników nawet najbardziej naiwnych. Jakże bowiem Niemiec, nie pozabawiony bodaj że najmniejszego poczucia związku z własnym narodem, poparby politykę, której celem oficjalnym i zadeklarowanym jest utrwalenie rozbicia kraju i jego stolicy na dwie części?

Odpowiedź na pytanie, dlaczego Waszyngton i Bonn nie chcą się przyznać, że są przeciw pokojowemu zjednoczeniu kraju, jest ściśle związana z odpowiedzią na pytanie postawione przez nas w tytule: dlaczego o Waszyngton i Bonn nie chce zjednoczenia Niemiec. A odpowiedź ta brzmi:

Zjednoczenie Niemiec, powstanie jednolitego państwa niemieckiego przekreśliłoby plany polityczno-gospodarcze imperializmu amerykańskiego i sprzymierzonego z nim imperializmu zachodnio-niemieckiego w stosunku do Europy.

Że to są plany? I dlaczego dla zrealizowania tych planów niezbędne jest utrzymanie rozbicia Niemiec, niezbędne jest utrzymanie Niemiec zachodnich, jako odrębnej jednostki polityczno-gospodarczej, ściśle sprzymierzonej z imperializmem amerykańskim? Mówiąc w największym skrócie, plany te należy określić, jako plany gospodarczo-politycznego opanowania całej Europy przez sojusz wielkiego kapitału amerykańskiego z wielkim kapitałem niemieckim.

W okresie po drugiej wojnie światowej posuńto się znacznie istniejące jeszcze przed wojną ściśle zróżnicowanie między wielkim kapitałem amerykańskim z wielkim kapitałem niemieckim. W okresie po drugiej wojnie światowej posuńto się znacznie istniejące jeszcze przed wojną ściśle zróżnicowanie między wielkim kapitałem amerykańskim z wielkim kapitałem niemieckim.

Obecnie wielki kapitał amerykański widzi w wielkim kapitale niemieckim nie tylko swego najwierniejszego, ale też swego najbliższego sprzymierzonego — sprzymierzonego o wiele bardziej cenniego niż kapitał

francuski lub angielski. Co do kapitału francuskiego imperializm amerykański wysuwa bardzo poważny i obciążający go zarzut, że nie potrafi wewnątrz Francji zapobiec olbrzymiemu wzrostowi ruchu rewolucyjnego i że jest bezradny wobec ruchu, wyzwolenie w krajach kolonialnych i na pół kolonialnych. Wobec kapitału angielskiego sfery rządzące w USA wysuwają inny zarzut: mocny zarzut, mianowicie ten, że jest jeszcze zbyt silny. Na wszystkich rynkach świata, w Azji czy w Afryce, a nawet w samych Niemczech Zachodnich toczy się walka konkurencyjna między kapitałem angielskim a amerykańskim.

Inaczej się przedstawia sprawa, o ile chodzi o stosunki między kapitałem amerykańskim a zachodnio-niemieckim. Waszyngton widzi, że miarodajne koła bońskie starają się nie zaprzeczyć dorobku hitlerowskiego, że podtrzymują i rozmuchują pozostawione przez Hitlera w spadku nastroje nacjonalistyczne, szowinistyczne i antykomunistyczne w sferach drobnoniemieckich i wśród milionowych mas przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Jednocześnie zaś Waszyngton uważa, że na dłuższą metę wielki kapitał niemiecki nie potrafi i nie zechce skłonić celom ekspansji gospodarczej USA i gotów jest zadowolić się skromną rolą młodszego partnera. Co więcej, wzrastający stale udział kapitału amerykańskiego w przemyśle zachodnio-niemieckim sprawia, że poważne koła gospodarcze USA zaczynają traktować sprawę ekspansji gospodarczej Niemiec Zachodnich, jako swoją własną sprawę.

Waszyngton nie chce powstania zjednoczonego — w granicach określonych przez układ poczdamski — demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego. Powstanie takiego państwa oznaczałoby konieczność wycofania wojsk amerykańskich z Europy. Zjednoczenie Niemiec oznaczałoby równocześnie, że na arenie politycznej zjednoczonych Niemiec ukazałaby się silna klasa robotnicza, kierowana przez marksistowsko-leninowską partię. Stworzenie zjednoczonych demokratycznych Niemiec oznaczałoby wreszcie, kres polityki, zmierzającej do przekształcenia Trizonu w rezerwuariat dla agresywnej polityki państwa atlantyckiego.

Jednym słowem, utworzenie zjednoczonych, demokratycznych Niemiec postawiłoby pod znakiem zapytania wartość praktyczną sojuszu kapitału niemiecko-amerykańskiego, zmierzającego do opanowania Europy. Do tego zaś ani Bonn, ani Waszyngton nie chcą dopuścić. Waszyngton dlatego, że traktuje Niemcy zachodnie jako wojskowy i gospodarczy przyrządek na drodze do opanowania Europy, na drodze prowadzącej oczywiście przez przestępczą agresywną trzecią wojnę światową, wymierzoną przeciw ZSRR, Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Bonn dlatego, że imperializm niemiecki spodziewa się przy pomocy Waszyngtonu i w roli jego młodszego partnera, zrealizować to, co nie udało się Hitlerowi. Ale właśnie z tych względów narody Europy są zainteresowane w jak najszybszym zjednoczeniu Niemiec, w jak najszybszym powstaniu jednolitego, demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego.

E. B.

Obrady SPATIF nad pracą artystyczną w teatrze

8 bm. w Domu Dziennikarza rozpoczęły się dwudniowe obrady plen. Zarz. Gł. Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, poświęcone zagadnieniom pracy artystycznej w teatrze.

W obradach udział wzięli: wice-min. Kultury i Sztuki W. Sokorski, przedstawiciel KC PZPR St. Staszewski, generalny dyr. Centr. Zarz. TOF J. Pański, prezes CUK St. Albrecht,

W 4 rocznicę układu radziecko-fińskiego

HELSENKI (PAP). — 7 bm. poseł ZSRR w Finlandii W. Lebedew wygłosił przy okazji czwartej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Zw. Radzieckim a Finlandią.

Na przyjęciu obecni byli: prezydent Republiki Fińskiej — Paasikivi, przewodniczący sejmiku Fagerholm, premier Kekkonen, mln. spr. zag. Tuomola oraz inni członkowie rządu, posłowie na sejm, członkowie prezydium Tow. „Finlandia — Zw. Radzieckie”, organizacji „Obrońcy pokoju w Finlandii”, działacze literatury i sztuki, korpus dyplomatyczny i inni — ogółem około 400 osób.

liczni przedstawiciele świata teatralnego, filmowego oraz związków twórczych.

Obrady otworzył prezes SPATIF L. Schiller.

Witaając uczestników obrad w imieniu Rządu i KC PZPR wice-minister Sokorski wyraził nadzieję, iż obecny zjazd stanie się poważnym krokiem na przód w precyzowaniu roli SPATIF-u w walce o nowe oblicze polskiego teatru na przyszły rok ścisłej współpracy z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Centralnym Zarządem TOF.

Referat zawierający omówienie dotychczasowych osiągnięć i błędów polskich teatrów wygłosił prezes L. Schiller.

Następnie referaty wygłosili: J. Krecmar — o radach artystycznych w teatrze, E. Axer — o problemie kierownictwa artystycznego w teatrze H. Szleziński — o zagadnieniu nowych kadr w teatrze i wreszcie K. Rudzki — o sprawach organizacyjnych i gospodarczych życia teatralnego.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad przewodniczący na temat społecznej wagi pracy aktora wygłosił też E. Wierciński.



Zakłopotana Zdena poczerwieniała, z bojawej towarzyszył w jednej chwili przestąpiła się w bezradną dziewczynę, która nie wie jak się bronić przed jednomyślnymi drwinami mężczyzn.

— Nie wiedziałam jak tu jest — powiedziała przepaszającą. — A wy obrażaliście się pewnie.

Bagar mruknął tylko i machnął ręką. Dlaczego mówi mi „wy”, pomyślał, jest przecież towarzyszką i z wszystkim jest na ty. Stary, tak, wydaje jej się stary. I przypomniał sobie dziewczynę z potarganą głową, w kretownej sukieneczce i podartych, na boso nogi obutych tenisówkach, która rozosiła w tykającej torbie od sprządek ułotki pomiędzy strajkującymi robotnikami. Wpatrywała się w niego dużymi, poważnymi oczami, które wtedy były szarobieliskie, a dziś są szarobielone, śledziła z uwagą jego usta, gdy opowiadał o walkach strajkowych w północnoeuropejskim zagłębiu węglowym. Uczył ją śpiewać rewolucyjny piosenkę, a potem śpisał, jak ona z kolei śpiewała je gromadzie dzieci, które skupiły się wokół niej.

Osiem lat w trzydziestym pierwszym roku, to znaczy w czterdziestym siedemnastym, a teraz dwadzieścia dwa. A ja mam trzydzieści siedem. Miałem dwadzieścia trzy, kiedy organizowałem strajk w Jannicach, a już wtedy miałem siłą głowę. Muszę je przy wydawać zupełnie starym dziadem.

Miała szybkie ruchy, jakby coś stale pędziło w przód, do czynu jej niewysoka postać, z pełnymi, kształtnymi piersiami, odznaczającymi się nawet pod luźnym płaszczem. Twarz jej była zaokrąglona i różowa, jakby wciąż gotowa do śmiechu albo do smutku, ale oczy patrzyły ze skupioną powagą. Gęste, brązowe włosy, brązowe jak dojrzale kasztan, który dopiero co wyskoczył ze swego kolczastego gniazda, były spięte na szyi w gładki, ciasny węzeł. Wyglądała energicznie, jak człowiek, który nie wie co robić w chwili bezczynności i którego bezwzględnie koci młot niewykonalnej pracy.

— Jak długo tu będziemy stać? — spytała. — Jestem ciekawa jak tam wygląda wewnątrz.

W bramie przywitał ich stary Willy Krohne i oznajmił, że Trnec gdzieś wyjechał i nie powiedział kiedy wróci. Koło wili panował ruch. Kobiecy myły okna, wynosiły wiadra pełne śmieci i gruzu. Bagar pytająco spojrział na Krohnego.

— Mówią, że wkrótce przyjdzie pani Trnecowa. Dom ma być do soboty, w zupełnym porządku.

— A te kobiety? Skąd one?

— To są żony naszych robotników — wyjaśnił Krohne i wydał lekką dolną wargę. — Moja też tam pracuje.

Gwałtowny, zachłanny grzmot pędzących krosien powitał ich już w korytarzu na parterze. Goście z Jannic spojrzeli na siebie i wsłuchali się w równomierne rytmy. Dejmek kiwnął głową z zadowoleniem, pozostał także się uśmiechnął. Krause wyszedł im na spotkanie ze swą bukią; twarz uśmiechnięta służbiście, w garści zmieszona czapka. Bagar spojrział na niego z nieukrywanym wstrętem.

— Gdzie jest Palme?

— Przy warsztacie.

— Skoczcie po niego i przyslijcie mi go tu. Nie wybaluszajcie na mnie oczu. Zrozumieście mnie chyba! Pośpieszcie się i stańcie na ten czas na jego miejscu!

Rozdział szesnasty

Trnec pojechał przed południem do Wrszy. Trzeba było znaleźć odpowiednie zastępstwo na miejsce żyrandola w jadalni, z którego po napadzie na wille Röhliga zostały tylko szatki.

Knause powiedział mu o Wrszy, oddalonej od Grünbachu o niecałą godzinę drogi, była to posiadłość z zameczkiem starego kawalera, barona Nagela. Prawdopodobnie baron dawno już stamtąd „wyjechał” jak większość osobistości Grünbachu.

Trnec pojechał i w drodze urządził sobie, że się tam nie wybrał przynajmniej o tydzień wcześniej. Zaczynają już gadać o masowych wyprawach z głębi kraju, o bandach rozmaitych przedsiębiorców, którzy zjeżdżają na pogranicze z kufurami i plecakami, wyszukują opuszczone domy i ogolają je ze wszystkiego. Albo też zjawiają się z całą ciężarówką, legitymując się wątpliwą „bumażką” wynoszącą cały dom i znikając, pozostawiając za sobą wybite okna, wylamane drzwi, powyrwane zamki i tumany kurzu, osiadające na liściach przydrożnych krzewów.

(D. c. n.)

Nowi osadnicy w pow. lidzbarskim

Do gromad pow. lidzbarskiego przybyło już pierwszych 11 osadników z woj. kieleckiego. Nowi mieszkańcy powiatu zostali gościnnie przyjęci przez władze państwowe i przez swoich nowych sąsiadów, którzy przyjechali po nowoprzybyłych na stację, aby pomóc w przeprowadzce do gospodarstw. Miła niespodzianką dla osiedleńców były starannie wyremontowane i ogrzane mieszkania oraz troskliwa opieka Ligi Kobiet, która natychmiast zajęła się przygotowaniem pierwszych posiłków.

W toku dalszych przygotowań w kwietniu projektuje się remont 10 dalszych zagrod wiejskich. Sądymy, że OZPB w Lidzbarku i MPRB wypełnią swoje zadania i plan remontów zakończy przed terminem, bowiem na nowe budynki czekają już dalsi osadnicy.

Kor. Adam K.

Chłopi pow. mrągowskiego zlikwidują 5700 ha odłogów

Chłopi pow. mrągowskiego postanowili zlikwidować w wiosennej akcji siewnej około 4500 ha odłogów. Z ilości tej PGR zagospodarują 1.000 ha odłogów, nowi osadnicy 448 ha, zespoły uprawowe 1.029 ha, oraz różne instytucje 3255 ha. Niezależnie od tego w wyniku podjętych zobowiązań 1-majowych chłopi pow. mrągowskiego zlikwidują 1.201 ha odłogów.

Chłopi z gromad Surmówki, Pniewo, Łaski, Zyndak, Stary Kielbąk i Prusnowo postanowili założyć zespoły uprawowe, a członkowie spółdzielni produkcyjnej Bredyni zlikwidować 33 ha odłogów.

Kor. Jeromin

2.790 siewników S. O. M. czeka na hasło rozpoczęcia pracy

(II) Według ostatnich meldunków SOM woj. olsztyńskiego zakończyły całkowicie remonty siewników i przygotowały je do wiosennej kampanii siewnej. Ogółem przygotowano 2290 siewników zbożowych i 500 nawozowych. Remonty ciągników także dobiegają końca, a w powiatach: braniewskim, mrągowskim i piskim ciągniki są już gotowe do prac polowych. W pracach wiosennych weźmie udział 157 traktorów SOM.

Kończąc się również przygotowania techniczne w placówkach POM. Dotychczas wyremontowano wszystkie ciągniki w POM: Bartoszyce, Dobrze Miasto, Dziadowo, Olsztynek, Piecki, Pieniężno, Ryn i Szczytno. W sześciu pozostałych POM wykonano remonty ciągników od 73,6 do 89,4 proc. W ciągu jednak kilku najbliższych dni i w tych placówkach przygotowania techniczne zostaną wykonane w całości.

We wszystkich natomiast placówkach POM sioło przebiega akcja zawierania umów na prace polowe. Dotyczy to szczególnie zespołów uprawowych likwidujących odłogi, z którymi POM powinny być w ciągłym kontakcie i łączności.

Uchwały zjazdu TPP-R

(s) Walny zjazd delegatów okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Olsztynie powziął uchwały, w których m. in. zobowiązuje się:

usprawnić działalność T-wa przez systematyczne planowanie pracy, zwracając szczególną uwagę na pracę kół wiejskich;

rozszerzyć zasięg działalności propagandowej - wychowawczej przez wzbogacenie form pracy kół TPP-R w dziedzinie przenoszenia konkretnych produktów i naukowych osiągnięć ZSRR;

zacieśnić współpracę z organizacjami masowymi, przez systematyczne odbywanie narad oraz umosowienie szeregów T-wa ze szczególnym uwzględnieniem wsi, PGR i spółdzielni produkcyjnych;

wzmocnić pracę kół młodzieżowych przez ożywienie pracy komisji doradczych do spraw młodzieży i otoczenie opieką szkolnych kół przyjaciół ZSRR;

rozwinąć pracę świetlic, ośrodków propagandowych TPP-R, jako placówek krzewienia wiedzy o Zw. Radzieckim;

stałe podnosić poziom swych członków przez szkolenie ideologiczne, organizowanie kursów języka rosyjskiego, odbywanie narad itp.

Teatr im. Jaracza — „Sułkowski”, godz. 19.30.

KINA
Awangarda — dziś i jutro — „Kurhan Malachowski”, prod. radz., godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — dziś i jutro — „Pleśń Tajgii”, prod. radz., godz. 17.30 i 20
Polonia — dziś i jutro — „Wielkie nadzieje”, prod. angielskiej, godz. 17.00 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, Stalina 34
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5, 3-B-15188

OGŁOSZENIA DROBNE
Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, 2-letnia, skrytka 163, k 10087-0

Zguby

Prokurator Wojewódzki w Olsztynie uniemożliwia zbudowanie legitymacji służbowej nr 203, wystawioną przez siebie w dniu 4.12.52 na nazwisko Popiawska Jadwiga, 558-1

Olsztyńskie — ku czci 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Już 26 milionów złotych wynosi wartość robotniczych zobowiązań

(s) — Z poszczególnych zakładów pracy woj. olsztyńskiego, codziennie napływają dalsze meldunki o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań, podjętych celem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz Święta Pracy 1 Maja.

Założa warsztatów wagonowych w Ostródzie, z entuzjazmem wykonuje swoje zobowiązanie. Wiele działów zameldowało już o realizacji zobowiązań przed terminem. M. in. brygada kowali wykonała swoje zobowiązanie w 100 proc., pracownicy działu technicznego - produkcyjnego w 104 proc., szkoła uczeni w 100 proc., sekcja planowania w 106 proc., a sekcja personalna w 220 proc.

Natomiast słabo realizują swoje zobowiązanie członkowie straży pożarnej przy zakładach wagonowych w Ostródzie. Ogółem załoga warsztatów wagonowych w Ostródzie wykonała już 80 proc. swych zobowiązań. Wartość tych prac wynosi ponad 45 tys. złotych.

Założa kolejowych warsztatów elektrycznych w Olsztynie, wykonała swoje zobowiązanie w 93 proc. Całkowite wykonanie zobowiązań nastąpi w najbliższym czasie. W realizacji zobowiązań wyróżnili się brygady: Wacława Trawickiego, Kazimierza Zielińskiego, Władysława Jacewskiego, Leopolda Klemensa, Franciszka Łangowskiego, Edwarda

Piotrowskiego, Edwarda Polana i Wincentego Łopaty.

Nasz korespondent z Pisu donosi, że załoga fabryki szkielek w Pisu realizuje swoje zobowiązanie z zapalem i entuzjazmem. Pracownicy działu luszczarek wykonują przeciętnie 120 proc. normy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje ob. Czesław Papież, który przekracza swoją normę dodatkowo o 4 proc.

Grupa robotników przeprowadzających remont kotłów wykonała swoje zobowiązanie na 2 dni przed terminem. Czyn załogi przyniósł gospodarce narodowej 50 tys. zł. oszczędności. Wyróżnili się: Tadeusz Dąbrowski i Maksymilian Lampart.

O pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań donoszą również z Kę-

trzy. Załoga tamtejszych zakładów przemysłu sportowego wykonała do tej pory swoje zobowiązanie w 92 proc. Z Lidzbarka komunikują nam, że m.in. zobowiązanie swoje w 100 proc. wykonała załoga stacji PKS. Pracownicy centrali handlowej przemysłu elektrotechnicznego w Olsztynie realizują swoje zobowiązanie, wykonali plan kwartalny na 4 dni przed terminem w 104 proc. W 100 proc. zrealizowali swoje zobowiązanie pracownicy przedsiębiorstwa hurtu spożywczego w Olsztynie. Czyn załogi przyniósł gospodarce narodowej blisko 90 tys. zł. oszczędności.

Założa olsztyńskich zakładów graficznych zameldowała o wykonaniu zobowiązania w dniu 1 bm. Wartość wykonanych prac wynosi ponad 21 tys. zł.

Z dużą nadwyżką wykonali swoje zobowiązanie pracownicy zakładów

II dzień obrad Zjazdu sadowników w Kortowie

(I) W drugim dniu obrad odbywającego się w Kortowie zjazdu naukowców i praktyków w zakresie sadownictwa wygłoszono kilka referatów m. in. na temat walki ze szkodnikami roślin. W dyskusji nad tymi referatami zabierali głos prof. WSGW w Warszawie St. Pieniążek, St. Złobrowski, przedstawiciel Min. Szkolnictwa Wyższego, ob. Zaliwski, prof. uniwersytetu w Lublinie i Wierszylowski prof. WSR w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, nowe i cenne dla nauki polskiej materiały przedyskutowane na zjeździe będą w niedługim czasie zebrane, opracowane i opublikowane w polskiej prasie fachowej. Skorzysta z nich przede wszystkim WSR w Kortowie, która reprezentowała na zjeździe kierownik uczelnianego zakładu ogrodnictwa prof. Dr. D. Wanicki.

W rozmowach z przedstawicielem „Życia” uczestnicy zjazdu podnosili wzorowo jego organizację i wyrażali wdzięczność prezydium wojewódzkiej i miejskiej rad narodowych za okazanie im poparcia w pracach przy

gotowawczych i zakwaterowaniu przyjezdnych. Większość tych ostatnich znalazła pomieszczenie w nowozbudowanym II domu akademickim.

— Zdobycze nauki radzieckiej w dziedzinie agrobiologii i badań naukowych sadownictwa — oświadczył po tym prof. dr. D. Wanicki — stanowią dla naszego zjazdu punkt wyjścia do własnych badań w tym zakresie, prowadzonych systematycznie przez wszystkie wyższe uczelnie typu rolniczego oraz instytucje naukowe w Puławach, Górnikowie i Skierniewicach.

Trzeci i ostatni dzień zjazdu poświęcony był podsumowaniu jego wyników.

(s) W sali WDK w Olsztynie odbyła się narada kolejarzy-drogowców z udziałem przedstawicieli dyrekcji PKP z całego kraju. W konferencji wzięli m. in. udział dyrektor departamentu drogowego Min. Komunikacji — SOCHACKI, przedstawiciel KW PZPR — DOBROWOLSKI oraz przedstawiciel zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Kolejowych — RABIEL.

W czasie narady dokonano wręczenia sztandaru przechodniego zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Kolejowych za najlepsze wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy w II półroczu ub. r. Sztandar ten zdobyła służba drogowa DOKP Olsztyn, osiągając 133,1 proc. wydajności pracy w stosunku rocznym i wykonując plan roczny w 103 proc. przy obsadzie 98 proc. etatów. Dalsze miejsca zajęły dyrekcje: Gdańsk, Wrocław, Lublin, Warszawa i Poznań.

Zaszczytne pierwsze miejsce i sztandar przechodni zdobyli kolejarze olsztyńscy dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy. Dziękując za zebrańmi doświadczeniami olsztyńskiej służby drogowej inż. Siepińca z DOKP Olsztyn powiedział m. in.:

„Przy analizie wyników współzawodnictwa pracy w I okresie stwierdziliśmy wzrost wydajności pracy załadowej w 1,52 proc., zaś średnia wydajność za 1 półrocie przekraczała wydajność z 1950 o 0,5 proc. Wyniki te uświadomiły nam, że jesteśmy daleko poza naszym zobowiązaniem podniesienia wydajności o 10 proc. oraz że w naszej taktyce muszą tkwić zasadnicze błędy. Zaczęliśmy szukać przyczyn, które utrudniały poprawę wyników i stwierdziliśmy fakt, że wzrost wydajności pracy wiąże się ściśle ze stopniem upowszechnienia metody odmiennego podsypania i metody Bakano, wa — Rybakowa. Dalo nam to wskazać, że na przyszłość, że wykonanie planu rocznego uzależnione jest całkowicie od wzrostu wydajności, zaś wzrost wydajności możemy osiągnąć tylko przez upowszechnienie nowych metod pracy.

W drugim okresie współzawodnictwa nowoczesne — radzieckie metody pracy stosowało już ponad 70 proc. załóg działek uczczenia 60 rocznicy urodzin planu rocznego z nadwyżką i zajęcie pierwszego miejsca w kraju”.

Wzmrożona walka ze spekulacją

Nowe gatunki tłuszczów

Wzmrożony ruch handlowy na targowisku olsztyńskim wykorzystują spekulanci i oszuści nie tylko podnosząc ceny wielu artykułów żywnościowych, ale także żerując na nieświadomości naiwnych fałszując swe towary.

Przeprowadzona ostatnio przez pracowników państwowego instytutu higieny kontrola jakości i wartości artykułów spożywczych wykryła szereg nadużyć. I tak śmietana sprzedawana na rynku w Olsztynie przez Teklę Dobosz z Ornety posiadała tylko 12 proc. tłuszczu zamiast przewidzianego minimum 22 proc. Jeszcze większą oszustką okazała się Helena Strzech z Lerowic, która sprzedawała masło zmieszane z fojtem i zawierające 37 proc. wody. Włnni popelnienie tych fałszerstw pociągnięci zostaną od odpowiedzialności karnej.

Kontrola towarów i demaskowanie oszustów odbywać się powinno jednak nie tylko przez funkcjonariuszy PZH, ale przy udziale całego społeczeństwa. Toteż apelujemy do wszystkich zainteresowanych, a przede wszystkim do gospodyń olsztyńskich aby sprawdzały nabywane towary, reagując natychmiast

wyrobów drzewnych w Olsztynie. Brygada tartaku wykonała je w 130 proc., brygada diużyc w 150 proc., a stolarze wyprodukowali ponad plan ponad 100 szaf kuchennych. W realizacji zobowiązań wyróżnili się: Alfons Wyrzykowski, Henryk Szymczuk, Jan Kolpacki, Franciszek Baczewski i Antoni Dudaniec. Załoga hali maszyn wykonała podjęte zobowiązanie na 8 dni przed terminem.

Napływają również meldunki o podejmowaniu dalszych zobowiązań, którymi masy pracujące miast i wsi uczczą 60 rocznicę urodzin Prezydenta i święto 1 Maja. Ogółem zobowiązania podjęto dotychczas ok. 60 tys. członków związków zawodowych. Wartość zobowiązań wynosi ponad 26 mil. zł.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydajność, a tym samym własne zarobki. Na zdjęciu załoga działki robotnej Ruciane wykonująca systematycznie 200 proc. normy. Po wyżej: Piotr Zakrzewski nadzorca przewoźny II klasy wykonujący 190 proc. normy.

Kolejarze na czele



Coraz więcej kolejarzy stosuje przodujące metody pracy inż. Kowalowa zwiększając wydaj